Rok XIII. Nr. 323 SOSNOWIEC, czwartek 24 listopada 1938 roku. Cena numeru 10

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.97

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobiesk... Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Leg. ...łowej ...39-66.

Dymisja rządu gen. Składkowskiego

Pan Prezydent dymisji nie przyjął



Gen. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI

WARSZAWA, 23. 11. Dnia 23 listopada w południe p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i złożył na Jego ręce dymisję rządu — Motywem dymisji było zakończenie prac powierzonych obecnemu rządowi przez Pana Prezydenta.

P. Prezydent R. P. dymisji nie przyjął i postanowił że rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Uchwały Rady Ministrów

Projekt utworzenia Polskiej Akademii Nauk Technicznych

WARSZAWA, 23. 11. PAT. Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustaw które rząd wniesie do sejmu.

Rada Ministrów przyjęła między innymi projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Akademia ta (z siedzibą w Warszawie) będzie miała na celu pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych oraz ich nauk podstawowych. Będzie ona zespołem osób pracujących twórczo na polu nauk technicznych.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła kilka projektów w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei Skierniewice — Łuków oraz Zawiercie — Tarnowskie Góry.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów ponownie rozpatrzyła i przyjęła kilkanaście projektów ustaw, które były wniesione przez rząd w czasie poprzedniej kadencji sejmu, nie były definitywnie przez izby ustawodawcze załatwione i wobec rozwiązania sejmu i senatu wygasły.

Wśród projektów tych znajduje się między innymi projekt ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową, projekt prawa o obligacjach, projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, projekt ustaw o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji, projekty ustaw o sądach ubezpieczeń społecznych, o publicznej służbie zdrowia, o zwalczaniu chorób wenerycznych oraz projekt ustawy o izbach aptekarskich.

Chamberlain w Paryżu

PARYŻ, 23. 11. PAT. Chamberlain i lord Halifax przybyli do Paryża o godz. 17 min. 50.

Nowe porozumienie wojskowe

Zgoda między Francją, Włochami i Rzeszą

BERLIN, 23. 11. — Prasa niemiecka, omawiając głosy dzienników paryskich i londyńskich, dotyczące tematu rozmów angielskich i francuskich mężów stanu, konstatuje, że między prasą tą nie ma zgodności. Nawet w obrębie własnych państw dzienniki różnie przedstawiają obraz i treść rozmów Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu.

Mimo to „Völkischer Beobachter" konstruuje francuskie życzenia w odniesieniu do dzisiejszej wizyty angielskich mężów stanu i streszcza je w trzech punktach:

1) Nowe francusko - angielskie porozumienie o wzajemnej pomocy wojskowej, obliczone nie tylko przeciwko Rzeszy.

2) Pokojowe uregulowanie stosunków między Francją a Niemcami na wzór angielsko-niemieckiego oświadczenia, podpisanego 30 września br. w Monachium przez kanclerza Hitlera i Chamberlaina.

Tu „Völkischer Beobachter" dorzuca, że pozostanie tajemnicą Francuzów, jak mogą osiągnąć porozumienie takie z Niemcami, jeżeli równocześnie odrzucają wszelką myśl o zwrocie kolonii Niemcom.

3) Rozszerzenie angielsko-włoskiej umowy na Francję, czemu według „Völkischer Beobachter" pomóc ma wprowadzenie w życie umowy zawartej 5 stycznia 1935 r. między Lavalem a Mussolinim.

W związku z tym ciekawe jest, że prasa niemiecka w ostrych słowach krytykuje co prawda Francję i Anglię za odmawianie Rzeszy prawa do jej dawnych kolonij, między wierszami snuje jednak przeświadczenie, że w końcowym wyniku Niemcy otrzymają swe dawne kolonie Anglia i Francja pragną przecież jedynie pokoju — rozumują Niemcy — a to jest dziś jednoznaczne z rezygnacją, gdyż Rzesza nie ustanie w walce.

Gdańsk za przykładem Rzeszy

ogłosił ustawy rasistowskie

GDAŃSK, 23. 11. PAT. W dzisiejszym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszony jest dekret senatu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich i dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa kto jest żydem, kto jest mieszańcem żydowskim i kto z narodowości żydowskiej uważany jest jako żyd.

Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane.

Ślub zawarty z ominięciem powyższych postanowień zagranicą uważany będzie za nieważny.

Stosunek między żydem obywatelem gdańskim lub innej rasy aryjskiej jest niedozwolony.

W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat.

Poza tym żydom zabronione jest wywieszanie flag nar.-socjalistycznych.

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

LONDYN OBRADUJE.

LONDYN, 23. 11. PAT. Minister kolonii Malcolm Macdonald oświadczył w izbie gmin, iż rząd brytyjski wystosował oficjalne zaproszenia do Egiptu, Iraku, Transjordanii, Saudii i agencji żydowskiej na konferencję w sprawie Palestyny.

Litwie potrzebna

przyjaźń Polski

KOWNO, 23. 11. „20 Amžius" omawia w artykule wstępnym dr. Pakalniszkisa zagadnienie dalszego rozwoju stosunków Litwy z jej wielkimi sąsiadami Polską i Niemcami.

Pisząc o konieczności rozwoju stosunków z Polską, pismo podkreśla, że dobre stosunki z Polską leżą nie tylko w interesie Litwy, lecz są nawet koniecznością polityczną.

Jeśli fatalne okoliczności nie pozwoliły tego zrozumieć wcześniej społeczeństwu litewskiemu, to dziennik jest zdania że działo się to ze szkodą Litwinów. Należy więc sobie życzyć — pisze — żeby stały się one nareszcie dobrymi stosunkami sąsiedzkimi.

Dziennik stwierdza dalej, że w stosunkach tych winno być dużo lojalności, a nawet serdeczności, ponieważ sama gra polityczna nie da zwłaszcza z silniejszym partnerem dodatnich rezultatów.

Gra dyplomatyczna, przypomina dziennik pozostawiła w stosunkach Litwy z sąsiadami jedynie smutne rezultaty.

Burzliwe posiedzenie komisji finansowej
Daladier trzyma w szachu Izbę Deputowanych

PARYŻ, 23. 11. W dniu wczorajszym od wczesnych godzin popołudniowych aż do póź nej nocy odbywały się w gmachu parlamen tu burzliwe obrady komisji finansowej Izby Deputowanych. Na ławie oskarżonych zasi dywali premier Daladier, oraz minister finan sów Reynaud. Ten ostatni wygłosił trzygo dzinne expose celem usprawiedliwienia ostat nich swoich dekretów, które wywołały w ca łym kraju i we wszystkich partiach tak silne niezadowolenie.

Ale minister Paul Reynaud jest politykiem zręcznym i ustępliwym i przy tym doskona łym technikiem. To też komisja finansowa słuchała wywodów jego z niesłabnącym za interesowaniem, a czasem nawet z sympatią. Nic przeto dziwnego, że połączony wniosek socjalistów i komunistów, żądający globalne go wycofania wszystkich ogłoszonych dekre tów, został odrzucony 20 głosami przeciw 18 przy 5 powstrzymujących się od głosowania (Komisja finansowa liczy 44 członków).

Na sali zrobiło się gorąco, gdy zabrał głos premier Daladier, którego przemówienie trwało zaledwie 8 minut, lecz brzmiało wyjątkowo „autorytatywnie".

„Nie zgodzę się — oświadczył premier — na żadną uchwałę nieufności. Jeżeli komisja poweźmie podobną decyzję, poproszę mini strów angielskich, aby zaniechali przyjazdu do Paryża, zwołam na czwartek Izbę Deputo wanych i postawię wobec niej odpowiedzial ność za losy państwa."

Oświadczenie to wywołało najgłębsze wra żenie na obecnych, poczem posiedzenie komi sji finansowej zostało przerwane. Po wzno wieniu obrad została przyjęta następująca rezolucja:

„Biorąc pod uwagę, że tylko nowe pra wo, uchwalone przez obecną Izbę, może sto sować będące już w mocy dekrety; biorąc pod uwagę, że normalna dyskusja budżetowa dostarczy materiału do zbadania i ewentual nego zmodyfikowania ustawodawstwa dekre towego; wychodząc z założenia usunięcia od prężenia i dążenia do uzdrowienia obecnej sytuacji w kraju, co może dokonać się tylko w atmosferze porządku i solidarności—komi sja żąda jak najszybszego wszczęcia dysku sji budżetowej i przechodzi do porządku dziennego".

Wniosek ten został uchwalony 25 głosami radykałów, centrowców i prawicowców prze ciwko 16 głosom socjalistów i komunistów.

Jak widać, wniosek ten nie zawiera ani aprobaty, ani zaufania dla dzieła dekretowe go rządu.

Interwencja ambasadora R. P.
w Londynie

LONDYN, 23. 11. PAT. Ambasador Ra czyński odwiedził dziś stałego podsekretarza stanu Foreign Office, sir Alexandra Cadoga na i w rozmowie z nim dał wyraz życzeniu rządu polskiego, aby najbliższy kontyngent imigracyjny dla Palestyny został stosownie powiększony, celem objęcia również tych ży dów z Niemiec, którzy ostatnio wydaleni zo stali do Polski.

Wariat konwojował sanitariuszy
Komiczna pomyłka hitlerowców i policji gdańskiej

Zabawna a zarazem niemiła przygoda wydarzyła się obsłudze samochodu sani tarnego ubezpieczalni gdyńskiej podczas przejazdu chorego umysłowo przez teren Wolnego Miasta.

Karetką tą przewożono z Gdyni do zakładu dla umysłowo chorych w Kocbo rowie pod Starogardem umysłowo chore go.

Początkowo wszystko odbywało się sprawnie i dobrze, ale gdy samochód zna lazł się na szosie poza Sopotami, w pew nej chwili chory oznajmił obsłudze, że musi wyjść. Nie przeczuwając nic złego sanitarjusze wypuścili chorego, a gdy ten opuścił samochód i znalazł się poza szosą zaczął szybko uciekać. Szofer i sanitarju sze puścili się za nim w pogoń.

W końcu jednak obsłudze udało się ująć uciekiniera i doprowadzić do samo chodu.

Podczas szamotania się przy próbie na łożenia kaftana bezpieczeństwa, przejeż dżał przypadkowo samochód ciężarowy, wiożący umunduro wanych hitlerowców. Ujrzawszy ich wariat zaczął przeraźliwie krzyczeć po niemiecku, wzywać pomocy, mówiąc, że mordują go żydzi.

Dając temu wiarę hitlerowcy obez władnili obsługę samochodu sanitarnego i oswobodzili wariata. Mało tego. Hitle rowcy wezwali większy oddział policji, ażeby samochód i zatrzymaną obsługę od stawić na policję.

Na prezydium policji w Gdańsku prze słuchano kolejno wszystkich i spisano protokół.

Dowodzenia wariata były tak przeko nywujące, że policja nie wierzyła sani tarjuszom,

a legitymacje ubezpieczalni społecznej u ważała za nieważne. Dodać należy, że sa nitarjusze ubrani byli po cywilnemu.

Dopiero po 10-ciu godzinach po skomu nikowaniu się w międzyczasie z Gdynią, sprawa się wyjaśniła. Policja gdańska przekonała się o swej omyłce. Wariata ponownie ubrano w kaftan bezpieczeń stwa.

Teraz już policja gdańska musiała po magać polskim sanitariuszom przy nak'a daniu wariatowi kaftana — Wkrótce uporano się z trudnościami i samochód w raz z sanitarjuszami i chorym odsta wiono do granicy polskiej w Kolibkach.

Niezwykły ten wypadek sprytnego for telu wariata jest przedmiotem rozmów w Gdyni i w Gdańsku.

CZTERECH CZERWONYCH GENERAŁÓW WYLĄDOWAŁO NA MALCIE.

Według korespondenta „Sunday Expre ss" samolot hiszpański, wiozący 4 gene rałów armi rządowej, dokonał przymuso wego lądowania na Malcie. Samolot ten, który miał udać się z Barcelony do Mar sylii, w drodze został napadnięty przez samoloty powstańcze i zmienił trasę swe go lotu.

Usprawnienie sądownictwa
Dekret Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 22. 11. W dniu dzisiej szym ogłoszono dekret Prezydenta RP. o u sprawnieniu sądownictwa Pociągnie to za sobą szereg ważnych zmian w załatwieniu spraw cywilnych i karnych. W sądownictwie karnym, rozszerzono kompetencje sądów grodzkich, przydzielając im procesy kradzie żowe do wartości objektu 2.000 zł.

W procedurze karnej ustala się zarazem maksymalną liczbę obrońców do 3 do zapo wiedzi kasacji.

Rozszerzono również kompetencje sądów grodzkich w sprawach cywilnych przez od danie im spraw, wartości objektu do 2.000 zł., zamiast dotychczasowych 1.000 zł.

Wprowadza się również zmiany w uiszcza niu opłat sądowych. Ustalono, wobec mini malną skargi kasacyjnej na zł. 1.500, za miast dotychczasowej stawki zł. 500. Adwo kaci będą zobowiązani wnosić pisma w pełni opłacone.

Rozszerzono również zakres działania ko morników, którzy będą dokonywali podziału sum egzekucyjnych, co dotąd należało do kompetencji sądów grodzkich.

—:o:—

Na froncie politycznym

POSEŁ ŻELIGOWSKI ORGANIZUJE KLUB?

Jak się dowiaduje agencja Kabel, poseł Żeligowski bawił w tych dniach w War szawie.

W kołach sejmowych twierdza, iż gen. Żeligowski będzie w obecnym Sejmie organizował Klub Niezależnych Rolni ków.

Prowadzone przez gen. Żeligowskiego rozmowy wskazywałyby na prawdziwość tej wersji.

KONFERENCJA STRONNICTWA NARODOWEGO

W Warszawie odbyła się w tych dniach konferencja działaczy Stronnictwa Narodowego. Na konferencji tej prof. Rybarski wygłosił referat na temat wy borów samorządowych.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze
Powieść sensacyjna

113)

Lecz nie to jeszcze było zdobyczą najważniejszą. Kiedy bowiem, po kil kugodzinnych penetracjach w podzie miach, płk. Szetelski ze sztabem swo im znalazł się na powierzchni, w Bu kowym Liściu, nadjechało auto, wo żące: profesora Kolanko z córką, Bar łampa i Kalergisa. Ci dopiero dorzu cili ostatnie słowo do całej sprawy. Oto Kalergis wyciągnął z samochodu torbę podróżną i przyniósłszy ją do gabinetu profesora, gdzie zgromadzo ny był cały sztab, wydobył z niej całe pliki papierów i położył na stole.

— Oto są dowody współpracy jak najściślejszej niemieckiego i sowiec kiego sztabu generalnego przeciwko Polsce — rzekł.

Barłamp spojrzał zdziwiony na Baltazara i spytał:

— A ty skąd to wyrwałeś, człowieku?

— Nie przyszło mi to łatwo, panie Barłamp, ale nie mniej — udało się. Pamięta pan nasz trzyniowy pobyt w Kopenhadze? Nie zmarnowałem go na próżne spacery po mieście, ale posta nowiłem dokonać zemsty na Nikoninie a jednocześnie zdobyć materiał, który by mi zapewnił wolny pobyt w Rzeczy pospolitej Polskiej. I z pomocą Bożą udało mi się to. Trzeba panom wie dzieć, że Kopenhaga jest centralną dzia łalności wywrotowej Kominternu na Europę północną i wschodnią. I mieją tam cały szereg placówek, które ja, z dawniejszych jeszcze czasów, zdołałem poznać dobrze. Kiedy więc przybyli śmy do Kopenhagi, zabrałem się do dzieła i dokonałem swego. Nie pos̀zło by mi to było tak łatwo, gdyby nie dziedzilia, którą dostałem od pana, panie Barłamp. Ona ułatwiła mi całe zadanie i doprowadziła do jak najpo myślniejszego rezultatu.

— A cóż z Nikoninem?

— W tej chwili znajduje się już na głębokości dwóch metrów pod ziemią i nie powstanie więcej.

— Zamordowałeś go pan?

— Ja? Nie, wilki pożarły się mię dzy sobą: Scheimann zastrzelił Niko nina na tle porachunków partyjnych, a Scheimanna znowu z kolei ukatrupili hitlerowcy na tym samym tle.

— Istotnie, cudowne załatwienie sprawy.

Pułkownik Szetelski, który w cza sie tych wyjaśnień Kalergisa zdążył pobieżnie przejrzeć złożone na stole dokumenty, podniósł oczy z nad pa pierów i zwrócił się do Kalergisa:

— Dziękuję panu w imieniu rządu polskiego za tę przysługę, jaką nam wyrządziłeś przez dostarczenie tych oto papierów. Ani się pan może nie domyślasz nawet, jak wielkie znacze nie mają dla nas te dokumenty. I bądź przekonany, że rząd nasz nie zapomni o tobie.

— Panie pułkowniku — odrzekł na to Baltazar — zrobiłem to, co uważa łem za potrzebne zrobić, ale bynaj mniej nie liczyłem na nagrodę. Jedy nym moim pragnieniem jest, aby mi dana była możność spokojnego miesz kania w Rzeczypospolitej i aby prawo nie ścigało mnie jako przestępcę, któ rym w rzeczy samej nie jestem, bo przeciwko Polsce, za wyjątkiem usiło wanego zwerbowania i wysłania ochot ników do czerwonej Hiszpanii — nie popełniłem nic złego. Podobne prze stępstwo popełnił również i przyjaciel mój, pan Stawinoga, o którym nie wiem nawet, czy żyje dotąd.

— Stawinoga powinien żyć — wtrą cił inż. Terlecki, całkowicie już prawie wyleczony z ran, który również znaj dował się tutaj.

— Powinien? Cóż to znaczy?.. — spytał niepewnie Kalergis.

Lecz zanim inżynier lub ktokol wiek inny zdołał odpowiedzieć mu na to pytanie, zadźwięczał dzwonek tele fonu i zawezwano do rozmowy Płotkę. Ten słuchał chwilę, potakując, w koń cu odłożył słuchawkę i zawołał:

— A zatem, proszę panów, ostatni ptaszek w klatce: Stawinoga dostał się zdrowo i cało b. wojta, jednego z głów nych agentów niemieckiego wywiadu, Witoszyńskiego do komendy policji w Gniewie.

— Co, więc Feliks działał również z panami?

— Tak, monsieur Kalergis i to pomimo, że nie wyleczył się jeszcze cał kowicie z ran, jakich się nabawił w czasie katastrofy samochodowej na drodze do Bukowego Liścia, spowodo wanej zamachem Witoszyńskiego, któ ry między słupami telegraficznymi po rozciągał stalowe linki. Ten fakt jest dzisiaj już dla nas bezspornym.

— Jestem po dwakroć szczęśliwy.

— Ale zapewne byłbyś pan jeszcze bardziej szczęśliwym — wtrącił Kulka — gdyby wam się obu udało zagarnąć tajemnicę dziedzilii?

— Ach, to już pieśń przebrzmiała. Nie chcę dzisiaj żadnej dziedzilii, cho ciażby mi ona sama bez walki w ręce wpadła. Wolę spokojne życie człowie ka uczciwego, niż niepokoje i niebez pieczeństwa. I myślę, że szanowny profesor wybaczy nam ten kartowny zamach na jego wynalazek.

— Z wielką chęcią i to tym bar dziej, że mam zamiar zniszczyć dzie dzilię, aby nie stawała się ona więcej przedmiotem walki i mordów.

d. c. n.

RZECZY ISTOTNE
i dobre obyczaje

Nowy Sejm zbierze się lada dzień. Warto zatem w przeddzień otwarcia kadencji nowego parlamentu sięgnąć wzrokiem wstecz i przypomnieć poglądy na rolę Sejmu Tego, którego jedną z wielkich trosk było uzdrowienie parlamentaryzmu polskiego.

Jakże bowiem ważne jest dla rozwoju polskiej myśli ustrojowej to, co mówił i co myślał o błędach naszego parlamentu Józef Piłsudski. Jeżeli uznaje się Konstytucję przez Niego stworzoną i podpisaną za podstawę nowego porządku w Polsce, to w równym co najmniej stopniu obowiązuje interpretacja, jaką Wielki Marszałek dawał w bezpośrednich swoich wypowiedziach na temat spraw ustrojowych, a szczególnie przebudowy parlamentaryzmu.

Spuścizna, którą Józef Piłsudski zostawił w tej dziedzinie, jest wielka i obszerna. Pamiętamy, jak ostro smagał Wielki Marszałek dawne sejmy, jak piętnował w bezwzględnych słowach metodę ich postępowania. W tej ciężkiej i stanowczej walce padały raz po raz wskazówki dowodzące, co uważał Józef Piłsudski za najistotniejsze w zagadnieniu poprawy obyczajów parlamentarnych.

„Rząd powinien mieć możność rządzenia krajem — mówił Marszałek Józef Piłsudski w dniu 13 marca 1928 roku do grupy posłów i senatorów B. B. W. R. — to jest jego zadanie. Sejm, jako całość,jako instytucja, gra rolę w państwie, ale w żadnym razie nie poszczególny poseł... Tymczasem Sejm, jako instytucja, się zatraca. Sejm nie jest od tego, by zamęczał rząd. Zresztą o ile Sejm nie będzie chciał z rządem współpracować, to będzie rozpędzony. Skoro idę na chęć współpracy z Sejmem, to oczekuję ze strony Sejmu i metody współpracy".

W kilkanaście dni później, bo 27 marca 1938 r. Marszałek Józef Piłsudski odczytał w Sejmie orędzie w imieniu Pana Prezyenta, w którym było powiedziane:

„Życzę panom, byście z najlepszą wolą, licząc się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia. Wreszcie życzę panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne".

W tych dwu wypowiedziach wyrażona jest naczelna zasada, którą Józef Piłsudski uważał za główną podstawę działalności parlamentu. Sejm nie istnieje na to, aby zamęczał rząd setkami drobnych i mało ważnych spraw, tak, jak się na to uskarżał Marszałek Piłsudski w jednym ze słynnych swoich wywiadów, gdy uzasadniał przyczyny ustąpienia ze stanowiska premiera. Sejm ma współpracować z rządem, a dokonać tego może tylko wtedy, gdy zajmuje się sprawami istotnymi i zachowuje dobre obyczaje.

Zor.

Książę Windsor
WRACA DO ANGLII

Londyn, 20 listopada (PAT). „Sunday Pictorial" zapowiada, iż książę Gloucester ma być mianowany wicekrólem Indyj. Lord Linlitgow wkrótce ma ustąpić ze stanowiska wicekróla.

Książę Windsor w początkach 1939 roku udaje się do Egiptu i Turcji a następnie w marcu do Londynu. Po krótkim pobycie w Londynie ks. Windsor wyjedzie do południowej Afryki, poczem ostatecznie ma powrócić do Anglii

Centrum Polski pracuje...
Zaczynamy objazd C. O. P.

Poniżej podajemy pierwszy z cyklu artykułów o Centralnym Okręgu Przemysłowym, napisanych na tle wrażeń z wycieczki, która na zaproszenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego miała możność zwiedzić szereg niezmiernie ciekawych fragmentów COP-u.

Inżynier, który planuje i realizuje sieć komunikacyjną Centralnego Okręgu, który uzbraja teren w instalacje energetyczne który wznosi i uruchamia olbrzymie zakłady przetwórcze — mówi zdaniami krótkimi, treściwymi. Rzuca cyfry, cyfry nieraz ogromne, ustawia je, szereguje i — rzecz dziwna — cyfry te ani przez chwilę nie są martwe, suche. Mówią one o wielkości dokonanej pracy, przedstawiając żywą treść... Ich wymowy nie zastąpią nigdy słowa, choćby to były same superlatywy, choćby przymiotniki takie, jak: wielki, wspaniały, potężny, ogromny powtarzały się na przemian z określeniami o błyskawicznym, niezwykłym tempie.

Spróbujmy więc zdać sprawozdanie z rzeczy widzianych w C. O. P., opierając się przede wszystkim na materiale faktycznym, na danych konkretnych. Naświetlenie ich z różnych stron i wyciągnięcie wielu, jakże wielu wniosków — to temat dalszych artykułów.

Zaczynamy od Sarzyny w pow. łańcuckim, gdzie wśród gęstych lasów, należących niedawno jeszcze do ordynacji Potockich, buduje się wytwórnia chemiczna. Wykonuje ją S. A. „Boruta" w Zgierzu na zlecenie ministerstwa spraw wojskowych. Będzie to wytwórnia nitrozwiązków organicznych, stanowiących materiały wyjściowe dla fabryk barwników i celulozy, a przede wszystkim dla przemysłu wojennego.

Najpierw — rzecz jasna — zrobiono pomiary i sporządzono plany. Roboty terenowe rozpoczęte zostały na wiosnę r. b. budową bocznic kolejowych, dróg bitych długości 3 km., stałych ogrodzeń i wreszcie trzech tymczasowych baraków. Lato przyniosło wzniesienie 9 budynków technicznych i administracyjnych i rozpoczęcie budowy większości budynków produkcyjnych w liczbie 12-tu.

Las w Sarzynie tętni dziś pracą. A że rodzaj produkcji wznoszonej wytwórni wymaga dość dużych odległości między poszczególnymi budynkami — więc praca ta prowadzona jest na odpowiednio wielkim obszarze. Siedmiuset ludzi znalazło dziś zatrudnienie w lesie sarzyńskim. Znaczna ich część — to robotnicy niewykwalifikowani, rekrutujący się z miejscowej ludności wiejskiej. Ludności małorolnej, a więc łaknącej pracy, jak prawdziwego dobrodziejstwa.

Z Sarzyny, która będzie najbardziej na wschód wysuniętym punktem powstającego obecnie pasa przemysłu chemicznego w Okręgu Centralnym — ruszamy do Rzeszowa. Jeszcze przed laty niewielu Rzeszów nie rozumiał, jak olbrzymie znaczenie mieć będzie dla miasta powstanie nowych, na wielką skalę zakrojonych wytwórni. Dzisiaj jest już inaczej. Budowa wytwórni silników lotniczych, uruchomienie fabryki obrabiarek Cegielskiego, powstanie szeregu mniejszych, prywatnych zakładów przetwórczych — wywarło silne i jakże korzystne piętno na Rzeszowie.

Nie mówiąc już o samych wytwórniach przemysłowych, o wpływie, jaki ich praca już ma i mieć będzie dla miasta i jego regionu — Rzeszów otrzymuje tak piękne i wartościowe dla jego rozwoju punkty, jak kolonie robotnicze P. Z. L.-u, jak bloki mieszkalne i domki robotnicze Cegielskiego.

Takie dwa bloki mieszkalne na 140 mieszkań wybudowało już Towarzystwo Osiedli Robotniczych. Blisko granicy miasta wzniesiono już kolonię 40 domków robotniczych na działkach o powierzchni około 500 m. kw. Domki te stanowić będą własność robotników na warunkach kredytu długoterminowego. Wznoszone obecnie ogromne bloki mieszkalne P. Z. Lot. stwarzają nową, planowo zabudowaną dzielnicę miasta.

O rzeszowskich i nierzeszowskich zakładach przemysłowych Centralnego Okręgu — w następnym artykule.

K... [illegible]

O co załamują się francuskie gabinety?

Daladier walczy o władzę

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Paryż, w listopadzie.

Napozór nic nie zdradza wielkich chwil. Życie toczy się normalnie. Ze słupów ogłoszeniowych przemawiają barwne afisze. W bistro pije się swój ulubiony napój, ćmiąc jakiegoś „caporala". Przy przystankach „metro" wiszą zawiadomienia o podwyżce taryf. I tutaj właśnie rozwiązują się języki.



DALADIER

— Niby dlaczego akurat my, Paryżanie, mamy płacić więcej podatków, aniżeli inni?

Niektóre zarządzenia ministra Reynaud nie zyskały sympatii ludności. Trzeba jednak że powiedzieć otwarcie, że społeczeństwo francuskie w całej rozciągłości rozumie oraz ocenia ciężką sytuację skarbu. Nie ma więc głosów protestu przeciwko samej zasadzie pociągnięcia obywateli do świadczeń na rzecz państwa. Sytuacja jest wręcz paradoksalna. Najbogatszy bodajże kraj w Europie boryka się od lat ze swoim budżetem. Pomijając reformy Poincarego, wszystkie rządy Francji **załamywały się na polityce finansowej. Nikt bowiem nie sięgał głęboko do źródeł kryzysu ale szukał łatwego załatania dziur. Skutkiem był rosnący z roku na rok deficyt oraz zadłużenie skarbu państwa.**

Wrześniowe zarządzenia rządu Daladiera, jakkolwiek wywołały sprzeciwy na lewicy, **były jednak zrozumiałe. Zgodzono się z tym,** że należy więcej pracować i to nie tylko dla zwiększenia konkurencyjności eksportu francuskiego, ale dla gromadzenia nowych rezerw, ściślej dla ich uzupełnienia. Natomiast program nowego ministra skarbu spotyka się ze sprzeciwem nie tylko lewicy, ale również polityków umiarkowanych. Wskazuje się na to, że program jest ułamkowy. Nawet stuprocentowa realizacja jego nie uratuje sytuacji finansowej skarbu Reynaud ograniczył się prawie wyłącznie do podwyższenia podatków pośrednich, a tym samym uderzył w pierwszym rzędzie w sfery pracownicze i urzędnicze, natomiast nie sięgnął do podatków bezpośrednich. Oszczędził wielkich przemysłowców i kapitalistów.

Dekrety finansowe wywołały niezadowolenie. Premier zdecydowany jest jednak prowadzić walkę do końca. Związki zawodowe grożą strajkiem powszechnym. Dotychczas jednak rząd nie dopuścił do żadnego większego mityngu. W ostatniej chwili prefektura cofa zezwolenie na wiec i policja rozprasza demonstrantów. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że Daladier nie dopuści do powszechnego strajku względnie, że potrafi go opanować

Dekrety zmobilizowały przeciwko rządowi nie tylko lewicę, ale również niektóre odłamy ugrupowań umiarkowanych, a nawet prawicowych. Przypuszcza się ogólnie, że rząd Daladiera utrzyma się jeszcze u władzy przez kilka miesięcy, stracił już bowiem ten kredyt moralny, którym go obdarzano.

Nie czas teraz mówić o następcach, ale społeczeństwo ogląda się za jakąś indywidualnością, za politykiem, który potrafiłby je zjednoczyć. W tych warunkach nie jest wykluczone, że Prezydent ucieknie się do wyborów, jakkolwiek partie polityczne mają zastrzeżenia wobec takiego kroku. Szereg poważnych osobistości, nie biorących udziału w życiu politycznym, usiłuje skierować całą uwagę społeczeństwa na zagadnienia kolonialne. Rozwija się w tym kierunku żywą propagandę. Chce się wzbudzić w masach zainteresowanie dla spraw imperialnych i wychować obrońców wielkości Francji. W tych sferach deklaracja min. Bonneta o koloniach wywołała niezadowolenie. Uważa się ją za niezbyt wyraźną i stanowczą. Ludzie ci obiecują sobie, że potrafią w krótkim czasie zmobilizować społeczeństwo i wówczas zmuszą rząd do bardziej stanowczego działania.

H. B

20 rocznica
OSWOBODZENIA LWOWA.

LWÓW, 2? 11. PAT. Dzień 20-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa, 22 listopada. Lwów obchodził radośnie przy przepięknej jesiennej pogodzie słonecznej, która przypomina pogodę sprzed 20 lat, gdy wojska polskie, przybyłe z odsieczą Orlętom lwowskim, wkraczały do oswobodzonego Lwowa.

Dwudziestą rocznicę oswobodzenia Lwowa, społeczeństwo Lwowa i Małopolski Wschodniej uczciło m. in. ufundowaniem sztandarów dla pułków artylerii tych ziem.

Mszę polową odprawił ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu duchowieństwa a następnie po wręczeniu sztandarów min. gen. Kasprzyckiemu odbyła się wspaniała defilada

Robotnik przysypany węglem

Wczoraj na dole kopalni „Jowisz” w Wojkowicach Komorných wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na zajętego ładowaniem węgla do wózka Józefa Skórkę, lat 40, zam. przy ul. Szkolnej 7 w Rogoźniku, oberwał się węgiel ze stropu filara i przysypał go.

Ofiarę wypadku wygrzebali z pod zwałów węgla koledzy, po czem odwieźli go do szpitala w Czeladzi.

Doznał on silnego stłuczenia nogi i stawu biodrowego.

Wizyta p. min. Romana w Sosnowcu

Konferencja w Izbie Przem.-Handl. i inspekcja zakładów przemysłowych

Wczoraj bawił w Zagłębiu minister przemysłu i handlu Antoni Roman. Rano o godz. 9 witali na dworcu p. min. wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz, starosta powiatowy J. Boxa, starosta grodzki R. Walewski, prez. Kaczkowski oraz przedstawiciele przemysłu i Izby przemysłowo-handlowej.



Minister A. ROMAN

Panu min. towarzyszą dyrektorzy: R. Dittrich i Z. Łojko, ppłk. Gmoniewski oraz sekretarz ministra p. M. Welsch.

O g. 10 rano p. minister zwiedził klinkiernię „Gródków”, należącą do pow. związku samorządowego w Będzinie, oraz zaprezentowany został odcinek starej i nowowybudowanej drogi klinkierowej.

Następnie p. min. zwiedził cementownię Zakładów Solvay w Grodźcu, gdzie jak już pisaliśmy został wybudowany piąty piec rotacyjny o zdolności produkcyjnej 300 ton dziennie oraz szereg urządzeń potrzebnych do dalszego rozwoju cementowni.

Tu witali p. ministra prezes zarządu Zakładów „Solvay” p. H. Kułakowski.

Przez wybudowanie nowoczesnego pieca i z nim związanych urządzeń, cementownia Solvay będzie jedną z największych nowoczesnie urządzonych cementowni w Polsce. Koszt tych inwestycyj obliczono na 5 milionów złotych. Należy przy tem podkreślić, że dyrektorem Zakładów „Solvay” jest p. Zarębski.

O g. 16 p. min. Roman wziął udział w konferencji organizowanej przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu.

Tu zagaił konferencję przemówieniem prezes Izby poseł Sowiński. W skład prezydium weszli pp.: wiceprezesi Izby dyr. St. Gadomski, radca Gruszczyński i dyr. Jaguczański.

Na wstępie, dłuższy referat omawiający sytuację w przemyśle węglowym i cementowym wygłosił naczelny dyrektor Tow. Sa turn inż. Przedpelski, po czem omawiali: sprawy przemysłu włókienniczego, radca Gruszczyński — handel i dyr. Berlinerblau — przemysł jutowy. Radca Kwieciński — sprawy dokształcania zawodowego i oświadczeniach w przemyśle.

Następnie zabrał głos p. min. Roman, który omówił w krótkich słowach wszystkie poruszone przez mówców zagadnienia, przyczem oświadczył, że zainteresuje się niemi bliżej i odpowiednio je uzgodni z wysuniętymi projektami na konferencji. Szczegółowe przemówienie p. ministra podamy w numerze jutrzejszym.

Pan min. Roman, odjechał z Sosnowca o g. 7 wiecz. do Warszawy.

Na dworcu żegnali p. ministra wojewoda dr. Dziadosz, starosta J. Boxa, starosta R. Walewski oraz przedstawiciele przemysłu i Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Kradł psy

W walce z rozpowszechnieniem się kradzieży psów w Będzinie i Dąbrowie Górniczej, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 60-letniego Stefana Szwedowskiego (Będzin, Zaułek 3) pod zarzutem kradzieży psa Franciszkowi Konkowi (Będzin, Podzamcze 46). Szwedowski odsprzedał zwierzę swemu znajomemu Franciszkowi Sztabińskiemu (Będzin, Okrzei 35), w związku z czym obaj zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręg. w Sosnowcu.

Sąd skazał Szwedowskiego na trzy miesiące aresztu i pasera na dwa tygodnie. Karę zawieszono tylko Sztabińskiemu.

—***—

3 miesiące posiedzi

ZA „BYKA”.

Na dworcu Dęblińskim w Sosnowcu zatrzymano 21-letniego mieszkańca Sosnowca Icka Ginsberga (Wysoka 5), który wszczął awanturę, a wezwany do uspokojenia się, uderzył trzykrotnie „bykiem” strażnika kolejowego.

Awanturnika skazał wczoraj sąd okręg. w Sosnowcu na trzy miesiące bezwzględnego aresztu.

—:o:—

Aresztowanie przemytników

NA PRZEDMIEŚCIU SOSNOWCA.

Policja sosnowiecka zatrzymała na peryferiach miasta małżonków Rozalię i Witolda Celejowskich podejrzanych o przemyt.

Przy zatrzymanych znaleziono zapalniczki, kamienie i spinki do koszul, pochodzenia niemieckiego.

Ciekawy proces w Sosnowcu

Od pana Bessera

są jeszcze „leps.“ kupcy

Przedmiotem toczącego się w sądzie okręg. w Sosnowcu procesu jest niecodzienna afera której bohaterem jest syn znanej w Sosnowcu rodziny kupieckiej, 27-letni Alter Pil Lenczner (Sosnowiec, Wiejska 12).

Kilka miesięcy temu starostwo grodzkie w Sosnowcu i urząd wojewódzki w Kielcach zasypane zostały serią anonimów, donoszących kompetentnym władzom, że jeden z referentów bezpieczeństwa, naczelnik oraz zastępca notariusza otrzymują łapówki od niejakich Besserów z Katowic za wyrobienie im zezwolenia na kupno domu od Lencznerów.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało zupełną bezpodstawność anonimowych zarzutów, ujawniło natomiast ciekawą aferę, mistemie zainspirowaną przez oskarżonego Lenczera.

Jak się okazało, Lencznerowie, nie mając zamiaru pozbywać się nieruchomości, wzięli od Besserów 10 tys. złotych zadatku, wiedząc nie dla zdobycia kapitału obrotowego dla swego przedsiębiorstwa handlowego. W razie nie dojścia do skutku sprzedaży obiektu z ich winy, Lencznerowie musieli by zwrócić Besserom potrójny zadatek, postanowiono więc spowodować, aby wniosek Besserów o zezwolenie na kupno domu został odmownie załatwiony przez województwo.

Misji tej, jak widać z treści aktu oskarżonego, podjął się syn Lencznerów, używając do tego wyrafinowanego podstępu, przez fałszywe denuncjowanie.

Po przeprowadzeniu wstępnych czynności i częściowym przesłuchaniu świadków, sąd przerwał rozprawę do 2 grudnia br.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Tragedia małżeńska

w Wolbromiu

Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpatrywał sprawę mieszkańca Wolbromia Władysława Kopcia, który we wrześniu br. zastrzelił swą żonę Otylię.

Otylia Kopeć maltretowała męża i nie ustannie go zdradzała uciekając z innymi mężczyznami. Takich ucieczek naliczono aż 49.

Zabójstwo popełnione zostało we wsi Szreniawa w której przebywała Kopciowa po ostatniej swej zdradzie. Mąż usiłował skłonić żonę do powrotu obiecując że i tym razem jej wybaczy. W czasie rozmowy prowadzonej na polu Kopciowa obrzuciła męża wyzwiskami i odezwała go klonicą. Wówczas nieszczęśliwy wieśniak nie panując już nad sobą dobył rewolweru i kilkakrotnie strzelił do żony zabijając ją na miejscu.

Kopeć zeznał, iż wziął z sobą rewolwer tylko dlatego „że postanowił pozbawić się życia w razie gdyby żona odmówiła powrotu do domu i dzieci.

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Kopcia za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia na 2 lata więzienia zawieszając wykonanie kary na 5 lat

Drzazgi

Łaźnia — kapiel ...

W Czeladzi, naszej kochanej, romantycznej Czeladzi nie ma wielkiego kultu dla kąpieliska miejskiego. Nie znaczy to — broń Boże — aby zacni Czeladzianie nie lubieli się myć. Nie podobnego. Tylko ta łaźnia miejska jakoś im nie odpowiada. Otwarcie mowiąc jest za droga.

50 gr. od głowy, a raczej od całego ciała — to nie na chude kieszenie mieszkańców tego pięknego grodu.

Ale myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że wobec takiej sytuacji łaźnia świeci pustkami. Nie, wręcz przeciwnie! Nie trzeba zapominać, że rzecz dzieje się nie gdzie indziej, tylko w grodzie wiecznych niespodzianek. Otóż łaźnia cieszy się wielką frekwencją wśród posiadających bezpłatne karty, a więc wśród urzędników magistrackich, ich żon, dzieci, krewnych i Bóg wie kogo jeszcze.

Bo łaźnia — wiadomo — nie może świecić pustkami, żeby nie pomyśleli ludzie, że w Czeladzi nie lubią się kąpać, lug — co gorsza — nie może być zamknięta, bo coby świat sobie o Czeladzi pomyślał?..

No i łaźnia pracuje pełną parą i zimnymi natryskami.

Dość powiedzieć, że jednego dnia na 50 wydanych kapieli — 32 było za darmochę.

Tak sobie poradzono z frekwencją.

Pewnie, że prostsze to — niż wziecie się do zawiłej procedury opracowania nowego, zniżonego cennika opłat za wonne kąpiel z wód Bryniey, nad którą — jak pisał pewien rodzimy powieściopisarz — Czeladź leży..

wim.

—oOo—

Przy głośniku

REPREZENTACYJNY KONCERT RADIOWY

Czwartkowe wieczory poświęcone są w radio zarówno dla słuchaczy polskich jak i zagranicznych. Z myślą o słuchaczach obcych słuchających stacyj polskich w późniejszych godzinach, koncerty czwartkowe nadawane są o godz. 23 05 i zawierają muzykę polską, mające na celu propagandę polskiej twórczości.

Tym razem w programie figurują: Lessla — Koncert Fortepianowy, oraz Maliczewskiego — „Baśń o królewnie Kasi“ na orkiestrę i głos solowy Wykonawcami będą: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga Zb. Drzewiecki i Zwidrynówna. Koncert poprzedzi słowo wstępne w języku francuskim w opracowaniu St. Golachowskiego.

„KORDIAN“ W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dn. 24. XI. o godz. 21,00 nadaje Polskie Radio w Teatrze Wyobraźni zradio fonizowane fragmenty z dramatu Juliusza Sławackiego — „Kordian“ Audycję tę na fali ogólnopolskiej organizuje Poznań w opracowaniu Jerzego Kollera z muzyką Tadeusza Kasserna. Dramat Słowackiego pomyślany jako obraz walki narodu polskiego o wolność nadaje radio w cyklu audycyj związanych z dwudziestoleciem Niepodległości Polski.

Tam, gdzie otrzymali chrzest bojowy
pierwsi żołnierze Marszałka Piłsudskiego

Wieś Bydlin w powiecie olkuskim, stykająca się z Krzywopłotami i miejscem krwawych zmagań Legionistów z najeźdcą moskiewskim, to dziś małe, schludne miasteczko. Oczywiście myliłby się ten, kto by pod tą nazwą chciał widzieć w Bydlinie kamienice i ruch miejski. Bydlin podobny jest raczej do miasteczka z jego schludnymi dzisiaj domkami i wśród których powstało sporo nowych, z uporządkowanymi drogami, wybrukowanymi jezdniami, uliczkami wyłożonymi płytkami cementowymi itd.

Tak samo, jak do miasta, obecnie do Bydlina prowadzi gładka droga bita od st. Rabsztyn, wysadzona drzewkami.

Samo „Sanktuarium" Legionistów — cmentarz wraz z kaplicą jest odnowiony, a Rezerwat historycznej bitwy uporządkowany.

W pięknym budynku szkoły powszechnej imienia Józefa Piłsudskiego, będącym żywym pomnikiem wskrzesiciela Ojczyzny, odbywają się już lekcje.

W przyszłą niedzielę społeczeństwo pow. olkuskiego złoży hołd 46 poległym pod Krzywopłotami, jako w 25-tą rocznicę ofiary krwi za wolność Polski.

Program niedzielnych uroczystości w Krzywopłotach przewiduje: o godz. 11-tej nabożeństwo w kościele bydlińskim, pochód na cmentarz, złożenie wieńców, wręczenie sztandaru powiat. Zw. Strzel. — przez Zw. Legionistów, przemówienia i defilada.

Baczność Legioniści i Peowiacy

Okręg Związku Leg. Polsk. i Peowiaków w Sosnowcu wzywa swych członków do wzięcia udziału wraz z pocztami sztandarowymi w uroczystym obchodzie rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, która odbędzie się w niedzielę.

Wyjazd autobusem nastąpi w niedzielę 27 bm. o g. 8 rano przed Ratuszem w Sosnowcu. Bilety na przejazd w cenie 4 zł. od osoby nabywać można w Sekretariacie Okręgu Związku Leg. Pol. i u ob. Z. Cholewy w drukarni „Udziałowej" w Sosnowcu.

„Mili gospodarze"
pobili i okradli znajomą

Niemiła przygoda spotkała Zofię Gnoińską z Niwki.

Gnoińska wybrała się w odwiedziny do małżonków Janiny i Wawrzyńca Czechowskich, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Wąskiej 10.

Gdy zapadał zmierzch Gnoińska ruszyła w drogę powrotną do domu. Gospodarze jak przystało na dobrze wychowanych ludzi postanowili Gnoińską odprowadzić.

Skoro całe towarzystwo znalazło się na drodze wiodącej do Niwki, małżonkowie zupełnie niespodziewanie napadli na Gnoińską bijąc ją do krwi i zabierając jej teczkę, kapelusz i cały szereg innych drobiazgów.

Po dokonaniu rabunku „mili gospodarze" zbiegli.

Gnoińska udała się na policję, gdzie złożyła zameldowanie o pobiciu i kradzieży.

Czechowskich zatrzymano.

Z Kielc

Napady bandyckie
W KIELECKIM

W powiatach: pińczowskim, miechowskim i sandomierskim dokonano ostatnio kilku zuchwałych napadów rabunkowych, wskutek czego władze bezpieczeństwa zarządziły obławę na przestępców.

We wsi Złota pow. sandomierskiego, patrol policyjny spotkał uciekających bandytów, którzy w czasie pościgu zasypali policjantów strzałami rewolwerowemi, zabijając na miejscu post. Dionizego Raube. — Bandytom udało się zbiec.

——:——

Na ul. ks. biskupa Bandurskiego w Kielcach do powracającego z jarmarku Władysława Tobolskiego ze wsi Smyków w pow. pińczowskim podszedł nieznany osobnik i zażądał pieniędzy na wódkę.

Gdy Tobolski odmówił napastnik kopnął go w brzuch tak silnie, że Tobolski przewrócił się na chodnik, a opryszek chciał zrabować Tobolskiemu 500 zł.

Na krzyk napadniętego przybyła policja i ujęła bandytę. Okazał się nim Władysław Szabla, znany awanturnik kielecki.

——:——

W kolonii Zofjówka w pow. opatowskim złodzieje Stan. Żelazowski i Stan. Kuśnierz, korzystając z otwartego okna, dostali się do mieszkania Franciszka Maja i skradli broń i garderobę, wartości 2,500 zł. Poszkodowany ujął z łupem Żelazowskiego którego mieszkańcy Zofjówki dotkliwie pobili.

Wiadomości bieżące

Czwart. 24 Listopad	Dziś: Jana Jutro: Katarzyna Wschód słońca: 7,10 Zachód słońca: 3,35

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

PRACZKI SĄ SPECJALISTKAMI i skoro dają pierwszeństwo znanemu mydłu „Kołłontay z pralką", musi ono być faktycznie bardzo dobrem.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 24 bm. o godz. 15.30 dla szkół widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii teatru.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Grodźcu w sali Domu Strażackiego świetną komedię S. Kiedrzyńskiego pt. „Piorun z jasnego nieba". Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Bednarka.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20.30 premiera lekkiej komedii satyrycznej Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym" w reżyserii i z udziałem p. Jana Bielicza, znanego z filmów: Szpieg w masce, Dzieje grzechu, Dwa dni w raju, Ułan ks. Józefa i inn. W pozostałych rolach wystąpią pp.: Veithówna, Bulanka, Dziekoński, Erwan, Lubelski, Obidowicz Rytowski i Sarnowski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

„BARON CYGAŃSKI"
w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20.30 znakomity zespół operetkowy w najpiękniejszej operetce J. Straussa „Baron Cygański". W rolach głównych wystąpią pp.: Nochowicz, Fefer i Folański. Piękne melodie, znakomity chór i balet składają się na wspaniałą całość, to też występ ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

— CZARNA KAWA z dancingiem i tombolą odgędzie się w kawiarni „Rex" w Dąbrowie Górniczej w sobotę dn. 26 bm od godz. 21. Atrakcyjna tombola i doborowa muzyka zapewniają powodzenie zabawie. Dochód przeznaczony na świetlicę Organizacji Przysposobienia Wojskowego kobiet do obrony kraju w Dąbrowie

— ODCZYT NA UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM W CZELADZI. W sobotę 26 bm. odbędzie się w lokalu U. P. przy ul. Reymonta 25-a w Czeladzi odczyt prof. Stefana Piotrowskiego p. t. „Sztokholm, stolica Skandynawii" (Wrażenia z podróży). Początek odczytu o godzinie 18.30. Wstęp wolny.

— ZEBRANIE Dziś o godz. 19 w sali Ratusza w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne zebranie Tow. rozwoju ziem wschodnich.

— NADZWYCZAJNY OKRĘGOWY WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ OZPR. ZAGŁ. DĄBR. zostaje zwołany do Olkusza w czwartek, dnia 8 grudnia br. na godz. 13.30 z nast. porządkiem dziennym: 1) wybory władz, 2) sprawy organizacyjne. W zjeździe wezmą udział obowiązkowo prezesi i komendanci oraz uprawnieni delegaci kół. Zjazd poprzedzi okręgowa odprawa prezesów z udziałem senatora A. Jakubowskiego, prezesa zarządu głównego. Szczegóły w okólniku.

— ZABAWA LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA. Staraniem oddziału L. M. K. przy Zakładach C. G. Schön w Sosnowcu w nadchodzącą sobotę dnia 26 bm. o godzinie 20 w salach Domu Społecznego w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Morza

Wstęp dla członków L. M. K. i ich rodzin oraz wprowadzonych osób po 1.50 zł. od osoby.

— ZBIÓRKA na odnowienie kościoła WNM. Panny w Sosnowcu w dniu 24 bm czwartek od godz. 10.30 rano ul. Piłsudskiego.



Konferencja
W SPRAWIE UKŁADU ZBIOROWEGO

Dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie układu zbiorowego w fabryce „Zimkost" w Będzinie.

——oOo——

Skazanie służącego
ZA KRADZIEŻ GARDEROBY.

Służący Roman Myrcik z Zędka, gm. Mierzęcice odchodząc od swego chlebodawcy Bodnera w Pyrzowicach, zabrał na jego szkodę garderobę, wartości 30 zł.

Myrcik stanął przed sądem w Czeladzi i został skazany za tę kradzież na 6 miesięcy więzienia.

Premiowanie pojazdów
WYPRODUKOWANYCH W POLSCE.

Starostwo Grodzkie Sosnowieckie zawiadamia, że komisja z ramienia Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie będzie dokonywała do dnia 30.11 1938 r. przeglądu cywilnych pojazdów mechanicznych (ciężarowych, autobusów i sanitarnych) całkowicie wyprodukowanych w Polsce, zarejestrowanych od dnia 4.12 1935 r. do 1.4 1938 r., a mających stały postój na terenie tut. powiatu, celem uzyskania zaświadczenia uprawniającego do uzyskania premii ze Skarbu Państwa. Komisja urzędować będzie do dnia 30.11 1938 r. w 5 Batalionie Pancernym w Krakowie — Dąbie, ul. Grzegórzecka 81, codziennie od godz. 8 do 14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Właściciele pojazdów mechanicznych winni je przedstawić do przeglądu na własny koszt.

— TRAGEDIA CHIN. Pod takim tytułem zapowiadaliśmy przed paru dniami odczyt redaktora Mieczysława Babińskiego, prelegenta Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, znawcę stosunków dalekiego wschodu.

Odczyt ten, zorganizowany został przez miejscowy oddział PZZPP. i H. w Sosnowcu i odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w gmachu tegoż związku przy ul. Sienkiewicza.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

— „WIECZORNICA KOŚCIUSZKOWSKA". Okręg Sokoła zagłębiowskiego dorocznym zwyczajem na zakończenie roku urządza wieczornicę sokolą ku czci patrona sokolstwa Tadeusza Kościuszki. W tym roku w niedzielę dn. 20 bm. wieczornica odbyła się w gnieździe Czeladź na Saturnie. Program obejmował ćwiczenia wolne sokolic, sokołów, piramidy młodzieży męskiej, ćwiczenia na poręczach sokolic itp. W wieczornicy wzięło udział 833 ćwiczących. Koncertowała orkiestra

Licznie zebrana publiczność obdarzyła ćwiczących niemilknącymi oklaskami, podczas wykonywanych efektownych i trudnych ćwiczeń, a także otrzymywanych dyplomów wręczanych zawodnikom przez prezesa okręgu.

— JESIENNY DANCING KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Koło młodzieży pracowniczej tradycyjnym zwyczajem rozpoczęło swoją działalność wieczorami towarzyskimi w klubie PZZPP. i H w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a.

Wieczory te miały charakter ściśle wewnętrzny. Dalszym ciągiem rozszerzonego programu życia towarzyskiego koła będzie projektowany na dzień 26 t. zn. na sobotę dancing jesienny, tak dla członków koła i związku, jak i wprowadzonych i zaproszonych gości.

Zabawy urządzane przez koło młodzieży pracowniczej cieszą się zasłużoną sympatią miejscowego społeczeństwa, to też niewątpliwie i ta impreza znajdzie szeroki oddźwięk wśród jego sympatyków.

Odprawa wyszkoleniowa Związku Strzeleckiego w Będzinie

Dobry żołnierz spełnia twardy obowiązek żołnierski, wykonywując pracę nieraz bardzo mało znaczącą.

Żąda jednak zawsze bardzo twardo szacunku dla siebie, szacunku dla swej pracy — tak Wielki Marszałek Józef Piłsudski określił wartości żołnierza Legionów, żołnierza silnej i zwycięskiej armii.

Rozpoczynając odprawę wyszkoleniową w Będzinie poseł Z. Nowara, komendant Powiatu Z. S., wskazał na te wartości żołnierza, które muszą przenikać do Związku Strzeleckiego — organizacji ściśle współpracującej z armią i kształtować charaktery członków — dobrych obywateli i przyszłych żołnierzy.

Odprawa wyszkoleniowa w Będzinie, została zarządzona dla komendantów kompanij oficerów Z. S., komendantów i referentów wychowania obywatelskiego oddziałów męskich i żeńskich z powiatu będzińskiego w celu ustalenia najwłaściwszych form i planów, oraz udzielenia wytycznych kadrze oficerskiej i instruktorskiej, która szkoli, wychowuje młode pokolenie w oddziałach i kompaniach, jest łącznikiem między oddziałem a wyższym szczeblem organizacyjnym, realizuje programy władz wojskowych i w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za przekazanie armii dobrze przygotowaną młodzież przedpoborową.

W odprawie wzięli udział również członkowie Zarządu Powiatu, kierowniczka p. k. powiatu E. Pierzchałowa, skarbnik Cz. Menczyk, zastępca komendanta Powiatu st. komp. Krzysztowczyk J., komendant garnizonu Z. S. m. Sosnowca st. komp. E. Zarychta i m. Będzina komp. J. Grochal, komp. W. Brzozowski, M. Kozioł, E. Letkiewicz, S. Skorek, P. Doniec, S. Stasiak, prezesi oddziałów Sosnowiec W. Kulawik, Zagórze K. Wyczesany, Łagisza J. Gondek i Ząbkowice S. Rybczyński.

W wyczerpujących referatach powiatowego referenta prof. F. Rzadkowskiego z zakresu prac kulturalno - oświatowych, życia świetlicowego, oddziaływanie na psychikę młodzieży męskiej i żeńskiej pod względem intelektualnym drogą uświadamiania i przykładów, komendantki p. k. Gallotównej Eugenii, o wyszkoleniu oddziałów żeńskich, przysposobieniu zawodowym i wystąpieniach zewnętrznych i podokręgowego referenta Orląt Kowalika J. o organizowaniu i pracach wśród najmłodszego elementu strzeleckiego — orląt, przebijało nie tylko wypełnienie obowiązku kierowników i wychowawców wyższego szczebla organizacyjnego, lecz przede wszystkim głęboka troska o usprawnienie dotychczasowej działalności przez częste wnikanie w przejawy życia zbiorowego, społecznego, ścisłe współżycie z członkami w codziennej pracy, podniesienie poziomu kadry, oddziaływającej na członków i wytworzenie wymaganej atmosfery do rozwoju i kształtowania charakterów jednostki — całych zespołów strzeleckich.

W okresie od grudnia rb. do marca 1938 r. Oddziały przeprowadzą roczne walne zebrania członków dla zatwierdzenia działalności i wyboru nowych władz.

W związku z tem wiceprezes Powiatu S. Abratański omówił prace przygotowawcze i warunki, wymagane przy przeprowadzeniu walnych zebrań.

Zwrócił uwagę na odpowiedni dobór ludzi w Zarządach i Komisjach Rewizyjnych, do których należy wybierać jedynie członków, deklarujących czynny udział w pracach i zasługujących pod każdym względem na odpowiedzialny mandat wychowawcy młodzieży w organizacji o charakterze wojskowym.

Związek Strzelecki, ściśle współpracujący z armią, dąży wszelkimi możliwemi środkami do usunięcia napotykanych niedociągnięć personalnych, utrudniających i niejednokrotnie niszczących wysiłki ofiarnych obywateli i ciężko zdobyty dorobek społeczny.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu — szacunek dla bezinteresownej i twórczej pracy — musi być respektowany przez organizacje i społeczeństwo.

Podokręgowy Z. Nowara podał do wiadomości komendantom terminarz walnych zebrań, ostatnie zarządzenia władz zwierzchnich i obowiązujące komunikaty organizacyjne.

Przechodząc następnie do scharakteryzowania podstawowych elementów w pracach Oddziałów, wysunął na pierwszy plan utrzymanie ścisłej selekcji członków, systematyczność i energię w drobnych nieraz codziennych zamierzeniach i szeroką propagandę wśród otoczenia.

Podokreślając dużą dyspozycyjność i gotowość oficerów ZS., komendantów i Oddziałów ćwiczących, oraz ciągłość w pracach na każdym odcinku zagadnień państwowych, zawodowych i społecznych, wyraził podziękowanie powiatowemu komendantowi p. w. kpt. W. Nowakowskiemu za udział we wszystkich odprawach, stałe okazywane zainteresowanie, oraz pomoc Oddziałom.

Powiatowy Komendant p. w. kpt. W. Nowakowski w poruszonych wytycznych odnośnie p. w. i wychowania obywatelskiego położył duży nacisk na liczniejszy udział w hufcach p. w., wystąpienie zewnętrzne i zachowanie członków w stosunku do otoczenia i przełożonych, gdyż Związek Strzelecki jest organizacją o charakterze wojskowym i musi w pracach, oraz w wystąpieniach zewnętrznych dorównywać Oddziałom wojskowym.

S. ABRATAŃSKI

Ci co rozumieją...

Inspekcja Z. S. w Niegowonicach

W dniu 20 bm. Komendant Powiatu ZS. p. por. rez. Gubała Jan był na inspekcji w oddziale ZS. w Niegowonicach, gdzie stwierdził duży zapał i chęć do pracy strzelców, obrazując im w swym przemówieniu piękne idee Związku Strzeleckiego i korzyści osiągane przez poszczególnych członków podkreślając, że Polska będzie miała dzielnych i karnych obywateli z członków ZS.

Inspekcja skończona. Obowiązki komendanta Powiatu ZS. skierowały go do innego oddziału w powiecie.

A w Niegowonicach?... Ileż zadowolenia wśród strzelców. Przecież to ich komendant powiatowy był w mundurze strzeleckim. O! jakżeby oni chcieli chodzić w takim mundurze. Oczy im się świecą zadowoleniem na myśl o takim zaszczycie! Mundur! karabin! defilada! Oni chcą pokazać, że są karni, że rozumieją gdzie należy szkolić się na prawych i dzielnych obywateli!

Czy tylko młodzi? Nie! Nie tylko młodzi to rozumieją. Dziś w Niegowonicach rozumieją to i starsi.

Zarząd ZS. oddział Niegowonice, w dniu tym zwołał zebranie miejscowych obywateli chcących współpracować ze Strzelcem. Na zebranie przybyło ich 15-tu.

Kiedy prezes zagaił zebranie słowami Wielkiego Marszałka: „Czy bogaty czy biedny, urodzony w chałupie czy w pałacu, każdy musi spłacić dług Ojczyźnie" i następnie wskazał wielkie idee i zadania Związku Strzeleckiego — zebrani bez wzlekania, wstąpili w szeregi ZS. i tym samym stali się, jak gdyby pionerami członków współdziałających.

Wymierzyli sobie składki wpisowe 30 gr. miesięcznie 20 gr. co na miejscowe warunki jest b. dużo.

Uchwalili również, że świetlica strzelecka będzie otwarta w każdą niedzielę od godz. 17 do 19 dla członków współdziałających, gdzie będą czytać książki, pisma i prowadzić dyskusję nad przeczytanymi artykułami. To są ci co rozumieją!

RADIO

PROGRAM OGOLNOPOLSKI

Czwartek, 24 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Poranek muzyczny 11.25 Koncert orkiestry dętej (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Przemysł a obronność kraju — odczyt 16.35 Co to jest rak i jakie są możliwości leczenia. — Odczyt 16.50 Koncert muzyki operowej 17.40 Odczyt 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 O tytułach utworów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Teatr Wyobraźni 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muz. polskiej.

KATOWICE.

Czwartek, 24 listopada.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 16.35 Płyty 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych 18.10 Z albumu speakera 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Rozmowa ze słuchaczami 22.10 Audycja słowno - muzyczna 23.05 Zakończenie programu.

***

Rodzice zamorzyli

2-LETNIEGO SYNKA

W jednej ze wsi podkieleckich zmarł w tajemniczych okolicznościach dwuletni synek gospodarza Bębna.

Dochodzenia ustaliły, że wyrodni rodzice znęcali się nad synkiem, wynosili go w kołysce do chlewu i nie dawali mu jeść, tak że ostatecznie dziecko zmarło z głodu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

168)

— Pan sądzi, że jestem Paryżaninem — odparł pan Bador tonem lekko szyderczym.

— Nie — odpowiedział dependent notariusza — ale nie wierzę, żeby pan był ze swojej wioski.

To oskarżenie o złą wiarę przeszło w rozmowie, jak gdyby było najobojętniejszym wyrazem i adwokat normandzki, sądząc, że może być spokojny co do obecności w Moart dwóch Paryżanów, zaczął przypatrywać się Armandowi. Ten wydał mu się niebezpieczniejszym, aniżeli tamci obaj. W istocie, jeden wysiadł z dyliżansu, drugi z furgonu pocztowego i zatrzymali się na ostatniej stacji, gdy tymczasem ten ostatni przybył okazałym powozem zaprzągniętym w cztery konie.

— A pana, czy wolno zapytać bez narażenia się na jego niechęć, co sprowadza w nasze strony?

— Ja — odpowiedział Luizzi — przybywam tu z tych samych powodów co i ci panowie; przybywam polować na tych samych gruntach co pan i obejrzeć tę samą posiadłość.

Dependent i komisant agenta giełdowego spojrzeli po sobie, adwokat zaś zdawał się być bardzo zdziwiony taką odpowiedzią.

— Ah! — zawołał komisant — przybywa pan polować na gruntach należących do...?

— Ah! pan przybywa obejrzeć posiadłość...? — dodał dependent.

— Tak — odpowiedział baron, udając, że chce sobie przypomnieć nazwisko; przybywam polować na gruntach należących do... i obejrzeć posiadłość... To rzecz śmieszna! Jestem w tym położeniu co i panowie, zapomniałem nazwisk, dopomóżcie mi cokolwiek, żeby sobie można je przypomnieć.

— A więc, na gruntach należących do... do... do... pana Ripon — powiedział z jednej strony komisant.

— A więc udaje się pan obejrzeć posiadłość Valainville — dodał dependent.

Obydwoj mówili na traf, żeby nie zdawało się, że się nadzą schwycić znienacka.

— Nie znam pana Ripon, ani posiadłości Valainville w tutejszej okolicy — odpowiedział adwokat.

— Jest to imię prawie takie same — rzekli razem komisant i dependent.

— Tak — zawołał Luizzi, udając ciągle, że sobie przypomina, Rapin, Ripon, Ripean, Rigot; tak, to zapewne Rigot.

Trzej rozmawiający spojrzeli Armandowi w oczy, on zaś mówił dalej:

— A wasza posiadłość Valainville, musi się nazywać coś tak jakby Valainvilli, le Vailli, le Taillis.

— Ah! — zawołał adwokat, wtenczas kiedy dependent i komisant stali w osłupieniu z żartu Armanda — pan udaje się do Taillis do pana Rigot?

— Tak, panie — odpowiedział baron i jeżeli ci panowie nie mają sposobu dostania się tam, ofiaruję im miejsce w moim powozie. Wyjedziemy jutro rano.

— Ah! pan wyjeżdża jutro rano? — zapytał adwokat — około godziny dziesiątej, nieprawdaż? Nie trzeba zbyt wcześnie przybywać do Taillis, w zamku nie wstają bardzo rano.

— Wyjedziemy wtenczas kiedy zechcą ci panowie — rzekł baron. Oto dobra kolacja, dodamy do tego kilka butelek szampana, jeżeli to jest możliwe i wesoło oczekiwać będziemy chwili wyruszenia w drogę.

— Jak się panom podoba — powiedział adwokat — jest to sposób życia paryski, który nie nadaje się naszym prowincjonalnym zwyczajom. Proszę więc pozwólcie mi położyć się spać i życzę wam dobrej nocy.

Powiedziawszy to, adwokat wstał i wyszedł.

— No, więc my zostajemy, panowie — rzekł baron, odkorkowując butelkę wina i nalewając komisantowi, który jak się zdawało, słuchał co się dzieje na podwórzu.

Po chwili usłyszano turkot kabrioletu, który wyjeżdżał z oberży. Pan Marcoine wstał od stołu, otworzył okno wychodzące na wielki gościniec i ujrzał oddalający się kabriolet.

— Co panu się stało, panie Furaichon?

— O! to nic — powiedział dependent — zawrót głowy... — podróż popędziła mi krew do głowy.

— Rzecz dziwna, to zupełnie tak jak a — dodał komisant — mam nogi napuchnięte.

— Istotnie czuję, że mi jest nie dobrze — znów zaczął pan Marcoine, wyjmując zegarek (dopiero dziesiąta, mruknął po cichu), proszę, pozwólcie mi panowie oddalić się, tak jak to uczynił pan Bador.

— Uczyń pan jak pan Bador — odpowiedział Luizzi — spodziewam się, że ten pan nie opuści mnie tak jak drudzy.

Dependent wyszedł, a komisant pozostawszy sam z Armandem rzekł:

d. c. n.

Konferencja prasowa NOS w Sosnowcu

Emigracja żydów do Palestyny

jest jedynym rozwiązaniem tego zagadnienia.

Czy milion żydów wyjedzie z Polski w ciągu dwoch lat?

Onegdaj bawił w Sosnowcu na zaproszenie N. O. S. w Sosnowcu dr. A. Altman członek egzekutywy wszechświatowej nowej organizacji sjonistycznej oraz przewodniczący N.O.S. w Palestynie.

Dr. Altman w czasie swego pobytu w Sosnowcu odbył konferencję z przedstawicielami miejscowej prasy i korespondentami prasy stołecznej i krakowskiej na Zagłębie Dąbrowskie.

Zagaił konferencję przewodniczący miejscowej N.O.S. p. Lion, poczem dłuższy referat omawiający międzynarodowy problem emigracji żydów do Palestyny wygłosił dr. Altman.

W referacie swym dr. Altman poruszył wiele ciekawych zagadnień między innymi powiedział:

- W Londynie i Waszyngtonie opinia tamtejsza jest bardzo wzburzona i protestują przeciwko prześladowaniom Żydów Świat zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, że należy przyjść z konkretną pomocą żydowskim uchodźcom i żydom zamieszkałym w Niemczech.

Rządy Państw zastanawiają się nad planową kolonizacją żydów z Niemiec w jakimś mało zaludnionym kraju wzgl. kolonii. Jest rzeczą zrozumiałą że żydzi zobowiązani są do wdzięczności tym wielkim mężom stanu, którzy starają się dopomóc nam i ocalić żydów niemieckich przed dalszymi konsekwencjami ostatnio stosowanego wobec żydów w Trzeciej Rzeszy.

Lecz niemniejszym obowiązkiem żydów jest, a w szczególności tych przywódców i Organizacji żydowskich, które od szeregu lat dążą do rozwiązania kwestii żydowskiej w drodze planowej emigracji i kolonizacji w Palestynie, zwrócić uwagę tych mężów stanu, którzy ostatnio dużo energii poświęcają rozwiązaniu kwestii żydowskiej, iż nie istnieje kwestia żydów niemieckich, lecz istnieje kwestia żydów, zamieszkałych w krajach przeludnionych są to kraje środkowej Europy. W tych krajach mieszka 6.000.000 żydów, a radykalne rozwiązanie kwestii żyd. w tych krajach nastąpić może jedynie przez masową, planową emigrację i kolonizację żydów w Palestynie, gdzie żydzi stworzą własne Państwo i rozwijać się będą analogicznie do innych narodów prowadzących byt niepodległy Wszelkie inne sposoby rozwiązania kwestii żyd. są paliatywami, które przynoszą chwilowy efekt.

Mówiąc o Palestynie musimy przedstawić światu objektywnie prawdę, jak się przedstawia kwestia arabska, czy ona wogóle istnieje? Kto zwiedził Palestynę, wie o tym, iż tej kwestii nie ma. Arabowie mają tak wielki obszar, jak żaden inny naród na świecie; wystarczy wspomnieć, że obszar zamieszkały przez Arabów poza Palestyną, jest 860 razy większy niż obszar przeznany żydom przez Lorda Paela w lipcu 1937 r.

W Palestynie samej Arabowie mają pełną możność rozwoju, ale jeżeli chodzi o rozwój kraju, to należy stwierdzić, że Palestyna swój rozwój zawdzięcza żydom

Świat ostatnio przeżywa wiele wstrząsów. Nierozwiązanie kwestii żydowskiej uniemożliwia stabilizację stosunków w świecie, a pozostawienie żydów w tym stanie w jakim obecnie żyją oznacza doprowadzenie milionów ludzi do ostatecznej rozpaczy.

Zresztą świat cały zrozumiał, że ten stan musi ulec gruntownej przemianie, a to będzie tylko możliwe przez opracowanie konstruktywnego planu radykalnego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Taki radykalny plan opracowuje Nowa Organizacja Sjonistyczna która zwołuje w najbliższych miesiącach Pro Palestyńska Konferencje do Warszawy, na której omawianą będzie kwestia emigracji i kolonizacji Żydów w Palestynie pod kątem widzenia sytuacji żydów zamieszkałych w Europie.

Uważam za swój obowiązek zakończył swe przemówienie dr. Altman podziękować Rządowi Polskiemu za Jego wielkie zainteresowanie i zrozumienie dla naszego konstruktywnego planu zmierzającego do radykalnego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Po referacie wyłoniła się dyskusja w czasie której zadawano dr. Altmanowi pytania dotyczące szeregu ciekawych zagadnień emigracji żydowskiej.

Jeden z redaktorów zapytał dr. Altmana, czy w międzynarodowym programie rozwiązania kwestii emigracji żydowskiej znajduje się sprawa emigracji żydów z Polski? Odpowiedź dr. Altmana w tej sprawie brzmiała potwierdzająco i jest ona na pierwszym planie. W szczególności problemem emigracji żydów z Polski do Palestyny zajmuje się przywódca sjonistów Wl. Żabotyński. Pierwotny plan emigracji żydowskiej był opracowany na 10 lat obecnie Żabotyński projektuje, że w okresie 2 lat będzie mogło z Polski wyemigrować do Palestyny milion żydów.

Ponadto również zapytanie: W jaki sposób nastąpi likwidacja majątków żydowskich w Polsce, gdy będą emigrować do Palestyny.

W tej sprawie, tak ważnej dla Polski pytający nie otrzymał konkretnej odpowiedzi. Dr. Altman oświadczył jednak że plan gospodarczy regulujący sprawy majątkowe został już opracowany w prowizorium. Bardziej szczegółowy plan omówiony zostanie na Pro Palestyńskiej Konferencji w Warszawie, która odbędzie się prawdopodobnie w lutym roku przyszłego.

O.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Kapuśniak

Czasem człowiek czuje do innego osobnika jakąś dziwną sympatię, z niewiadomego powodu.

Taką sympatię żywił Korman, kelner w restauracji „Pod rybką", do stałego gościa, Jakóga Kohena. Przynosił mu najlepsze kąski, doradzał niekiedy...

— Jakie zupcie pan dzisiaj zamówi. — pytał pewnego razu usłużny kelner.

— Kapuśniak bym zjadłem.

— Kapuśniak? — zmarkotniał kelner. — Może coś innego? Co coś takie niesmaczne zupe pan wybierał?

Pan Kohen uśmiechnął się pobłażliwie

— Kapuśniak to jest najlepsza zupa Nie wierzysz pan? No to się pan przekonasz, że paluszki po niej będę lizał!

Kelner westchnął boleśnie i ruszył w kierunku kuchni. Po chwili zjawił się z kapuśniakiem, postawił talerz na stole i patrzał na zajadacego gościa wzrokiem pełnym melancholii.

— Uś, jaka zupa! — zachwycał się pan Kohen. — Sam rozkosz. Jakiego zapachu ona wydaje! Sie pachnie, jak kwiatuszki.

I pan mówisz, że ona jest niedobra?

— Tak ja uważam.

— Pan źle uważasz. Skosztuj no pan jedne łyżkie dla przekonania!

— Uś! Za nic na świecie!

— Zrób pan to dla mnie, panie Korman. — Jedne łyżeczkie, ja pana proszę.

— Nie mogie! Panie Kohen, nie mogie.

— Pół łyżeczki! Panie Korman, pan musisz spróbować tego nektaru.

— Panie Kohen! — błagał kelner ze łzami w oczach. — Zlituj się pan nade mną Zastrzelnij mnie pan z rewolweru, a nie zmuś mnie pan do tego.

Pan Kohen zdenerwował się.

— Doprawdy nie mogę pana zrozumieć! Co się pan tak boisz za te zupe?

— Z powodu w niej się mysza ugotowała! — jęknął kelner. — Sam widziałem, jak ją kucharz wyciągnał za ogonka!

Pan Kohen momentalnie pojechał do Rygi.

Ucierpiały na tym najbardziej spodnie pana Kormana.

Że zaś wrażliwy gość nie chciał zapłacić za wyrządzoną szkodę, przeto wynikła z tego sprawa sądowa, w rezultacie której poszkodowany kelner otrzymał 28 złotych tytułem wynagrodzena straty.

SPORT

Trzecie zwycięstwo

BOKSERÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Bokserska drużyna toruńskiego Gryfu odniosła trzecie z kolei zwycięstwo na terenie Niemiec.

Gryf toruński walczył tym razem w Eisenach z miejscową drużyną Germania którą pokonał w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne notujemy: Brinsler wypunktował Jarmuszeckiego (Gr), Grabowski (Gr) wygrał na punkty z Pfeiflerem, Krzemiński (Gr) zwyciężył na punkty Zippa, Wrzesiński (Gr) uległ na punkty Wagnerowi. Zalewski (Gr) pokonał na punkty Karra, Jaro (Gr) pokonany został na punkty przez Ortheya, Wezner zdobył punkty bez walk dla Gryfu wskutek braku przeciwnika, Leśniak (Gr) zremisował ze Schwertem.

Bokserzy Gryfu wracają do kraju z pięknym sukcesem: na trzy rozegrane spotkania — zwyciężyli trzykrotnie.

Częstochowska Brygada

WYCOFAŁA SIĘ Z MISTRZOSTW. BOKSERSKICH.

Częstochowska Brygada zawiadomiła śląski Okręgowy Związek Bokserski, że wycofuje swą drużynę z udziału w drużynowych mistrzostwach Śląska klasy B.

W ten sposób obecnie w klasie B walczyć będzie 8 drużyn, z których najpoważniejsze szanse do tytułu mistrzowskiego posiada Policyjny KS. Katowice.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 24 LISTOPADA

24 listopada urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem tajemniczym i zaczepnym, są ambitni, dążą do władzy i niezależności, mają poczucie własnej godności, a pragnienia ich przeważnie urzeczywistniają się według życzeń. Usposobienie ich jest wojownicze, przez co narażają się na częste przykrości, zatargi i procesy. Lubią krytykować, analizować i są despotyczni.

Organizm ich skłonny jest do chorób nerwowych i wzburzenia krwi, a zdenerwowanie i przemęczenie szkodzi im na zdrowiu ,wobec czego powinni zachować spokój. 2314

-oOo-

Z Olkusza

(o) **UJĘCIE ZABÓJCÓW ŚP. NOWICKIEGO.** Dzięki energicznemu dochodzeniu, policja posterunku Klucze pod Olkuszem ujęła sprawców ohydnego morderstwa śp. Jacentego Nowickiego z Olkusza pracownika fabryki „Klucze". Są to: 21-letni Stanisław Mucha i 28-letni Jan Kocjan, obydwaj z Klucz, znani złodzieje i awanturnicy. W Kluczach i okolicy znani byli: pierwszy pod pseudonimem „Malarski" (jego stryj był znanym w swoim czasie bandytą, Malarskim), a drugi pod pseudonimem „Siutka". Zostali oni osadzeni w więzieniu.

Jak ustaliło dochodzenie, krytycznego wieczoru obydwaj sprawcy pobili podczas awantury kilka osób. Późno wieczorem napadli zaś na śp. Nowickiego.

Pogrzeb ofiary ohydnego morderstwa odbył się w dn. 22 bm. w Olkuszu przy tłumnym udziale mieszkańców Olkusza i Klucz.

(o) **BRZOZA OJCOWSKA POD OCHRONĄ.** Liga Ochrony Przyrody w Krakowie zwróciła się do starostwa powiatowego w Olkuszu o otoczenie opieką i ochronę kilkunastu rzadkich okazów brzozy ojcowskiej (Betula oycoviensis), rosnących na gruncie gospodarza Kaspra Knapika.

Liga czyni starania o kupno skrawka gruntu z rosnącymi brzozami.

(o) **ZAKOŃCZENIE KURSU PRZYSP. ROLN** W szkole rolniczej w Trzyciążu, zakończony został 6-cio dniowy kurs przysposobienia rolniczego dla przodowniczek i przodowników. Kurs ukończyło 107 słuchaczów. Wykładowcami na kursie byli m. in. inspektor kieleckiej Izby rolniczej p. Napieracz, kierownik st. ochrony roślin p. Kawecki, personel CTO. i KR. pow. olkuskiego i szkoły roln. w Trzyciążu.

W czasie zakończenia kursu przemawiali pp.: poseł inż. Nowak, dyr. Targowski i prof. Kędziora.

—:::—

Państwowa odznaka

MOTOROWA.

Zarząd Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje dla członków Klubu kursy celem przygotowania ich do ubiegania się o Państwową Odznakę Motorową.

Kursy rozpoczną się w dniu 25 bm., to jest w piątek, o godzinie siódmej i pół wieczorem i obejmować będą następujące przedmioty: a) maska gazowa i jej użycie, b) terenoznawstwo, kartografia, budowa dróg i maskowanie i c) wiadomości teoretyczne z dziedziny budowy motocykli.

Niezależnie od kursów powyższych w ciągu zimy odbywać się będą odczyty z dziedziny motoroznawstwa. Zarząd KMZD. wzywa za naszym pośrednictwem wszystkich członków Klubu do uczęszczania na kursy jak również i na odczyty, które odbywać się będą w lokalu Klubu w Sosnowcu przy ulicy Orlej pod Nr. 5.

„Sport śląski w mackach hitleryzmu"

Prasa śląska donosi, że warszawski tygodnik „Czarne na Białem" w artykule „Sport Śląski w mackach hitleryzmu" rzuca ciężkie oskarżenie pod adresem sportu śląskiego.

„Hitleryzm niszczy sport śląski — pisze wspomniane pismo. — Przed miesiącem dwaj reprezentanci piłkarscy Wilimowski i Wodarz, znani ze swoich nazistowskich przekonań, grali „dziwnie" opieszale na meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy W rezultacie drużyna polska poniosła wielką porażkę, Niemcy natomiast odnieśli pewne po szeregu przegranych, zwycięstwo, ratując na naszej skórze nadszarpniętą reputację swego piłkarstwa.

Ostatnie dni przynoszą znów nieprzyjemną wiadomość z cyklu: wysługiwanie się hitleryzmowi. Tym razem dwaj pływacy, rekordziści i reprezentanci Polski, Joachim Karliczek z E. KS-u i Ewald Heindrich z K. S. Dąb poczuli się nagle obywatelami niemieckimi i wycofują się ze sportu polskiego.

Karliczek pozostaje w Berlinie, gdzie kończył studia uniwersyteckie, a Heindrich przeniósł się na Śląsk niemiecki, wzamian za co dostał posadę.

Wymienione fakty nie są odosobnionymi wybrykami nieodpowiedzialnych jednostek. Takich ludzi wychowuje zhitleryzowaną atmosfera niemieckich i polskich (z nazwy tylko) klubów śląskich"

Komunikat WSS-u
DO SWYCH CZŁONKÓW

WSS. zagłębiowskego okręgu podaje do wiadomości swych członków, że WSS. PZPN. zniósł odczytywanie apelu przed meczami przez sędziego do graczy oraz wzywa wszystkich sędziów do obowiązkowego nabycia broszury „Co każdy sędzia wiedzieć powinien".

Broszurę można nabyć w cenie 1.20 zł. w sekretariacie u p. Wosińskiego.

Chmielewski będzie walczył
W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ

W dniu 29 bm. rozegraną zostanie w Portlandzie 6 walka Chmielewskiego po przejściu na profesjonalizm. Tym razem przeciwnikiem jego będzie bokser o bardzo znanem już w Ameryce nazwisku Fich Welch i dlatego też zadanie, które czeka Chmielewskiego jest znacznie cięższe, niż poprzednio.

Chmielewski oraz manager jego, Zbyszko Cyganiewicz mają teraz duże zmartwienie w związku z tym iż pobyt w Ameryce naszego boksera wpłynął ogromnie na rozwój jego budowy. Chmielewski waży w chwili obecnej 175 funtów amerykańskich, a więc o 15 funtów więcej, niż wynosi granica wagi średniej. Innemi słowy Chmielewski znajduje się teraz w wadze półciężkiej i do każdego meczu będzie musiał usilnie trenować, by zrzucić z siebie 15 funtów, a więc około 7 kilogramów. Dodajmy do tego, iż Chmielewski urósł w Ameryce o 3 centymetry.

Spotkanie z Welchem w dniu 29 bm. zadecyduje, czy bokser polski pozostanie w wadze średniej, czy też przejdzie do półciężkiej.

Numer akt Km. 695/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 10 w Olkuszu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Krzyżowskiego nieruchomości położonej w Olkuszu na Czarnej Górze, składającej się z zachodniej części osady włościjańskiej zap. w tab. nad. pod Nr. 6 obszaru 6 mórg 118 prętów z budynkami nie mającej urządzonej księgi hipotecznej

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowywane warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 33.

Dnia 19 listopada 1938 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

SPORTOWIEC

Pewien starszy pan znalazł się przypadkowo na weselu. Nie mogąc się zorientować, komu ma winszować, pyta jakiegoś melancholijnego młodzieńca:

— Czy pan jest panem młodym?

— Nie! — brzmiała odpowiedź. — odpadłem już w przedbiegach!

——:o:——



To pianino, jak widzę, sprawia panu pewne trudności w podnoszeniu. Ja podnoszę z łatwością 150 kilo i nawet się nie zaczerwienię!

Hm — to nic, ja podnoszę 300 kilo i nawet nie blednę!

HUMOR POWYBORCZY

Przewodniczącym w pewnym lokalu wyborczym był znany lekarz-internista z Ubezpieczalni Społecznej. Pod wieczór do lokalu wyborczego wchodzi młoda niewiasta. Przewodniczący w tej chwili jest zajęty. Nie patrząc na gościa, dodaje: następna — za parawan — rozebrać się...!

* * *

W jednym z obwodów wyborczych przewodniczący jest znany kupiec. Około godziny 6-tej, pan przewodniczący wysyła listy do tych, którzy jeszcze nie oddali głosów. Treść jest następująca: „Zawiadamiamy W. P., że o ile w przeciągu trzech godzin nie odda pan swego głosu, sprawę oddamy naszemu adwokatowi".

* * *

Młodą mężatkę wysyła mąż do lokalu wyborczego. Po chwili żoneczka wpada do domu.

— Głosowałaś? — pyta mąż.

— Nie, boję się...

— Czego? Przecież nic ci się nie stanie.

— Tam straszy... w lokalu nikogo nie ma...

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.